

# ŻYĆ SZCZĘŚLIWIE, CZYLI JAK KREOWAĆ SWOJĄ PRZYSZŁOŚĆ



WIOLETTA WILCZYŃSKA

---



**WIOLETTA WILCZYŃSKA**

**ŻYĆ SZCZĘŚLIWIE, CZYLI JAK  
KREOWAĆ SWOJĄ PRZYSZŁOŚĆ**

**POZNAJ SIŁĘ SWOJEGO  
UMYSŁU I WYKORZYSTAJ JĄ**

**WYDAWNICTWO PSYCHOSKOK  
KONIN 2018**

Wioletta Wilczyńska

„Życ szczęśliwie, czyli jak kreować swoją przyszłość”

Copyright © by Wioletta Wilczyńska 2018

Copyright © by Wydawnictwo Psychoskok Sp. z o. o. 2018

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część niniejszej publikacji nie może być reprodukowana, powielana i udostępniana w jakiegokolwiek formie bez pisemnej zgody wydawcy.

Projekt okładki: Robert Rumak

Zdjęcie okładki © Fotolia - jozefmicio

Korekta: Paulina Smorawska, Emilia Ceglarek

Skład: Agnieszka Marzol

ISBN: 978-83-8119-229-3

Wydawnictwo Psychoskok Sp. z o.o.

ul. Spółdzielców 3, pok. 325, 62-510 Konin

tel. (63) 242 02 02, kom. 695-943-706

<http://wydawnictwo.psychoskok.pl>

<http://www.psychoskok.pl>

e-mail: [wydawnictwo@psychoskok.pl](mailto:wydawnictwo@psychoskok.pl)

# Spis treści

ROZDZIAŁ I. CZY TO NAPRAWDĘ BYŁ PRZYPADEK? .....	6
ROZDZIAŁ II. PRZESTAŃ NARZEKAĆ.....	12
ROZDZIAŁ III. PRZEPROGRAMUJ MYŚLENIE.....	16
ROZDZIAŁ IV. ZNAJDŹ SWÓJ HAMULEC.....	19
ROZDZIAŁ V. ZACZNIJ MYŚLEĆ .....	21
ROZDZIAŁ VI. PRZEJMIJ ODPOWIEDZIALNOŚĆ I KONTROLĘ ...	23
ROZDZIAŁ VII. PODZIEL SIĘ .....	26

DEDYKUJĘ TĘ KSIĄŻKĘ TACIE, KTÓRY  
ZMARŁ W CHWILI, GDY JĄ UKOŃCZYŁAM.  
KOCHAM CIĘ, TATO.



## ROZDZIAŁ I. CZY TO NAPRAWDĘ BYŁ PRZYPADEK?

W chwili gdy zaczynałam pisać tę książkę, przyjaciółka zapytała mnie, czy czasem nie zaczęłam czegoś brać, bo jestem taka szczęśliwa. Tak, muszę się przyznać: brałam i cały czas biorę – dobro, którym obdarowuje mnie wszechświat – Bóg. Sam zdecyduj, jak chcesz nazywać tę moc, którą otrzymujesz na własne życzenie. Nie mogę uwierzyć, że życie może być aż tak proste. Wszystko jest w mojej głowie i mam na to tysiące dowodów. W momencie kiedy znalazłam człowieka kochającego mnie od dwudziestu paru lat i cierpliwie na mnie czekającego, miałam już gotowy rękopis książki. Będąc z nim, śniłam, że lewituję, a teraz gdy znowu go mam, sen do mnie wrócił. Dla niewtajemniczonych ten sen oznacza, że twoja dusza jest szczęśliwa i spełniona. Kolejną rzeczą jest to, że po jej skończeniu przyśniła mi się mama i powiedziała, że nareszcie widzi mnie szczęśliwą.

Teraz gdy już mieszkam z Darkiem, chcę jemu zrobić pranie mózgu, bo jest trochę „narzekaczem”. Na początku tylko mówiłam, co trzeba robić, jak myśleć, by spełniać marzenia niemal natychmiast. To twardziel i trudno go przekonać, ale jeśli uda mi się z nim,

to i ciebie również przekonam. Zmieniłam taktykę i pokazuję mu, w jaki sposób ja spełniam marzenia, wskazując przy tym każdy założony i spełniony cel. Ja decyduję o tym, co dostaję od losu, mówię na przykład: za pięć minut będzie padać (bo ja już chcę do domu, a dzieci inaczej nie wyciągnę z placu zabaw) i po tym czasie pada lub zakładam sobie, że będę mieć miejsce parkingowe na placu pod samym domem, i rzeczywiście je mam. Tak właśnie działałam, w cztery miesiące przyciągnęłam do siebie dom z moich marzeń, idealnie taki, jakim go sobie wcześniej wymyśliłam. Świadomie tak postanowiłam. Ty też możesz mieć, co zechcesz. Powiem ci, jak to osiągnąć. Musisz tylko zrobić kilka rzeczy:

1) Nie narzekaj i dostrzeż dobro, które już masz.

Oczywiście łatwiej jest marudzić i zdecydowana większość ludzi tak robi. A co istotne, zauważyłam, że jeśli masz odwagę się cieszyć, to postrzegają cię od razu jako wariata. Tak, nie boję się użyć tego określenia. Mimo mojej niewesołej sytuacji, to znaczy – bezdomna, samotna matka z trojgiem dzieci – głośno mówiłam, że czuję się szczęśliwa. Patrzyli na mnie jak na głupią, ponieważ nie dostrzegałam swojej rozpaczliwej sytuacji. Wszyscy narzekają, bo tak im prościej. Z trudem przychodzi im powiedzenie: jest mi dobrze, mam pracę, którą lubię lub wystarczająco dużo pieniędzy, a nie daj



Boże, że jestem w szczęśliwym związku. Od razu słyszysz: „to się zmieni, facet to świnia i skrzywdzi cię prędzej czy później”. W naszym społeczeństwie bycie szczęśliwym nie jest normalne. Wydaje nam się, że narzekanie przynosi ulgę. Paradoksalnie, im więcej narzekasz, tym gorsze jest twoje życie. Ciesząc się z tego, co już masz, możesz przyciągnąć jeszcze więcej dobrego. Aby łatwiej było mi dostrzec dobro, które mi towarzyszy, i zacząć być szczęśliwą, powiesiłam w kuchni wielki napis o treści: *„Jestem szczęśliwa. Mam wszystko, czego potrzebuję. Jestem gotowa na nowe, lepsze życie”*. Pijąc poranną kawę, codziennie powtarzałam to motto przez pół godziny. Na początku sama myślałam, że to takie patrzenie na świat przez różowe okulary, ale w końcu dostrzegłam, że to jest prawdą. Tak, bo miałam trzy zdrowe, piękne córki, sama też byłam zdrowa. Miałam co im dać do zjedzenia i miałyśmy gdzie spać. Może to nie był mój własny dom, ale dawał nam schronienie. Poczułam się szczęśliwa i stało się – im szczęśliwsza się czułam, tym więcej dobrych rzeczy mi się przydarzało. Dom z ogródkiem, dokładnie taki, jak go sobie wyobraziłam trzy miesiące wcześniej. Ukochany, wspierający człowiek, który napisał do mnie kilka godzin po tym, jak głośno przyznałam się, że jestem samotna.

Dziękujemy za skorzystanie z oferty naszego wydawnictwa i życzymy miło spędzonych chwil przy kolejnych naszych publikacjach.

Wydawnictwo Psychoskok

